

Fragment relacji świadka historii



ANIELA WOŁOSZ

ur. 1942, Budki Ujściańskie



Zakres terytorialny i czasowy	Wałcz, 1945-1946
--------------------------------------	------------------

Tragedia w rodzinie Zabłockich podczas pobytu w Wałczu

Wieźli nas pociągiem do Lublina. Tam na dworcu kolejowym spędziliśmy sześć tygodni. Później pociąg przywiózł nas do miasta Wałcza. W tym czasie mama była już wdową z czworgiem dzieci. Najstarsza siostra Maria urodziła się w 1932 roku, Zofia w 1944, brat Jan w 1936. W Wałczu osiedliliśmy się przy ulicy 1 Maja 1. Wojna się jeszcze nie zakończyła i w mieście byli Rosjanie i chyba też mieszkali Niemcy. W tym domu oprócz nas osiedliła się wdowa po najstarszym bracie ojca. Tak więc razem mieszkaly dwie wdowy bratowe. Ta ciocia miała dwie córki. Jej syna i męża zamordowali Ukraińcy. W Wałczu zmarło moje rodzeństwo: Zofia i Jan. Siostra zachorowała na kręgosłup po upadku na schodach. Chciała wynieść śmieci po sprzątaniu korytarza, ale mieszkający tam chłopiec nie chciał jej przepuścić, więc musiała iść naokoło domu. Pośliznęła się na schodach, bo to było w lutym, upadła i uderzyła się w głowę. Przyszła do domu i opowiedziała mamie o tym, co się stało. Po tym wypadku siostra bardzo zachorowała. Bolał ją też żołądek. Kuzynki, które też mieszkaly w Wałczu, przychodziły i leczyły ją. Dawały do picia mleko z czosnkiem. Wtedy to był lek. W końcu mama zdobyła pieniądze i siostra pojechała do szpitala w Bydgoszczy. W Wałczu nie działał jeszcze szpital, bo miasto było bardzo zniszczone. Siostra musiała jechać aż do oddalonej o sto kilometrów Bydgoszczy. Dopiero tam w szpitalu okazało się, że ma uszkodzony rdzeń w kręgosłupie szyjnym. Z dnia na dzień stan jej zdrowia się pogarszał. Szpital prowadziły siostry zakonne. Mama musiała zarobić pieniądze, żeby odwiedzać dziecko w szpitalu. W tym czasie mój dziewięcioletni brat i nasz kuzyn postanowili obejrzeć rozbity samolot leżący na oddalonej od miasta łące. W czasie marcowych roztopów na łące była woda. Kuzyn biegł na boso, a mój brat miał na sobie płaszcz i czapkę na głowie, ale mimo to bardzo się przeziębził i zachorował na grypę. Siostra zmarła pierwsza, a po trzech miesiącach odszedł brat.

Data utworzenia	15 stycznia 2025
Rozmawiał/a	Maja Bielecka
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami